



Złocia Parafii

Pismo Parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie ♦ nr 2-3 (286-287) ♦ luty-marzec 2026 r.

POCZĄTKI KULTU NASZEJ PANI Z LOURDES W POLSCE I KRAKOWIE

Początki kultu Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Polsce wiążą się ściśle z powstaniem w 1865 roku i rozwojem Krakowskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. **Ks. Piotr Soubieille CM**, jej wizytator w latach 1866—1900, Francuz z pochodzenia, urodzony w pobliżu miejsca maryjnych objawień, zapoczątkował w Polsce nabożeństwo do Pani Lourdeńskiej. Jako przełożony krakowskich misjonarzy i równocześnie dyrektor Galicyjskiej Prowincji Sióstr Miłosierdzia, mógł z łatwością zaszczepić nabożeństwo do Matki Bożej z Lourdes w sercach swoich podopiecznych. Oni zaś propagowali kult Matki Bożej z Lourdes w Krakowie, na terenie Śląska, Galicji wschodniej i na Bukowinie.

Wielu faktów z początków kultu Matki Bożej z Lourdes w Polsce nie da się ustalić z powodu braku dokumentów pisanych, jednak miejscem ich zapoczątkowania jest na pewno **dom Księża Misjonarzy na krakowskim Kleparzu**. Nie można dokładnie stwierdzić, kiedy i jakim sposobem pojawiła się tam pierwsza figura Matki Bożej z Lourdes. Istniała ustna tradycja przekazywana przez starszych misjonarzy utrzymująca, że ksiądz Soubieille przyjeżdżając do Polski, by objąć urząd wizytatora, przywiózł ze sobą małą, drewnianą figurkę. Jednak bardziej prawdopodobną wersją jest ta, że figurę Matki Bożej Lourdeńskiej ks. Soubieille przywiózł po wizycie w Paryżu, gdzie razem z siostrą wizytatorką Galicyjskiej Prowincji Sióstr Miłosierdzia załatwiali urzędowe sprawy Zgromadzenia.

Ważną datą dla początków czci Niepokalanej z Lourdes w Polsce jest **rok 1872**, tj. dziesięć lat po uznaniu przez specjalną Komisję Kościelną nadprzyrodzonego charakteru objawień w Lourdes. Ks. Piotr Soubieille na cześć Pani z Lourdes postawił wówczas pierwszy ołtarz w Polsce, w kaplicy domu Księża Misjonarzy na Kleparzu (fundatorką ołtarza była księżna Zuzanna Czartoryska). Na ołtarzu umieścił osiemdziesięciocentymetrową figurkę Niepokalanej, właśnie tę, którą przywiózł z Paryża. Powierzył Jej siebie i całą prowincję krakowską. Napisał na kartce nazwiska wszystkich misjonarzy prowincji, włożył ją do srebrnego wotum w kształcie serca i zawiesił na figurze Niepokalanej z Lourdes.



Na zdjęciu: Figura Matki Bożej z Lourdes
w bocznej kaplicy kościoła
Księża Misjonarzy na Starym Kleparzu

W numerze znajdziemy m.in.:

- ♦ Program uroczystości odpustowej 3
- ♦ Słowo ks. Proboszcza 4
- ♦ Znowu wyszła mi laurka... 4
- ♦ Czas łaski i pokoju 5
- ♦ O naszych patronach w lutym i marcu 7
- ♦ Program rekolekcji wielkopostnych 10
- ♦ Czytajmy Biblię: tylko jeden werset 10
- ♦ Informacje parafialne 12
- ♦ Małe kalendarium duszpasterskie 12

Istnieje również podanie, że figurka, która znajdowała się w **domowej kaplicy** Księża Misjonarzy na Kleparzu była tą samą, która przez jakiś czas stała w Grocie w Lourdes, czekając na wyrzeźbienie nowej, większej figury przez znanego rzeźbiarza pochodzenia polskiego Józefa Fabicha. Podobno, gdy artysta w roku 1864 wykonał dla sanktuarium w Lourdes marmurową figurę, tę mniejszą, drewnianą oddano rzeźbiarzowi, a ten miał ją podarować misjonarzom do Krakowa. Wiadomości te podawano w katolickich pismach, m.in. w *Gościu Niedzielnym* z dnia 16 marca 1958 roku (przedrukując je z dziennika emigracji polskiej we Francji).

Nabożeństwo do Matki Bożej z Lourdes szybko szerzyło się wśród wiernych, którzy uczęszczali do kaplicy misjonarskiej na Kleparzu oraz wśród Sióstr Miłosierdzia, z tego powodu kaplica domowa okazała się zbyt ciasna i ks. Soubieille w 1876 roku podjął decyzję o budowie kościoła (według projektu architekta Prylińskiego) przy domu kleparskim. Kamień węgielny położono 24 kwietnia 1876 roku. Prace postępowały szybko i już w lipcu następnego roku były ukończone. Fundusze na budowę nadchodziły przede wszystkim z Francji. Uroczystej **konsekracji nowej świątyni** w stylu gotyckim, pw. św. Wincentego a Paulo, dokonał **2 września 1877 roku** arcybiskup Ludwik Jacobini, nuncjusz apostolski w Wiedniu. W nowo wybudowanym kościele umieszczono pierwotnie ołtarz maryjny z figurą Matki Bożej Lourdeńskiej po stronie Ewangelii, tam gdzie obecnie znajduje się ołtarz św. Wincentego a Paulo. Odtąd garnęła się do niego nie tylko ludność miejscowa, ale przybywały także pielgrzymki górali, mieszkańców Galicji, Śląska i Królestwa Polskiego. W roku 1889 mniejszą figurę Matki Bożej zastąpiono figurą większą, wykonaną w Krakowie (*zob. s. 1*) – jest ona dokładną kopią tej pierwszej figurki. Pierwotna, francuska figurka (wraz z ołtarzem fundowanym przez księżną Czartoryską) wróciła do kaplicy domowej, gdzie pozostaje do dnia dzisiejszego.

Jednym z ostatnich aktów czci i miłości ks. Piotra Soubieille'a względem Najświętszej Maryi Panny z Lourdes było uroczyste, prywatne **ukoronowanie figury w kościele na Kleparzu**. Uczynił to powodowany wielką miłością do Pani z Lourdes: był wdzięczny za cud uzdrowienia po wypadku, którego doznał w drodze do Bodzanowa (spadł z konia), ale z radością przychylił się do prośb wiernych, mieszkających w Galicji, Śląsku i Królestwie, którzy ślali listy z prośbami o koronację Maryi. Koronacja miała miejsce **30 kwietnia 1899 roku**, na rozpoczęcie nabożeństw majowych. W tym dniu zebrały się w kościele na Kleparzu liczne rzesze ludu. Po skończonych niesporach, a przed rozpoczęciem litanii loretańskiej, otoczony rzeszą rozmodlonego ludu, siostrami miłosierdzia i gronem misjonarzy, wśród śpiewu pieśni *Regina coeli*, gdy wszyscy obecni mieli łzy w oczach – ks. wizytator Piotr Soubieille włożył na skronie Niepokalanej z Lourdes koronę wykonaną ze srebra, pozłacaną oraz wysadzaną błyszczącymi trzema dużymi chryzolitami i czterema diamentami (ofiarowaną przez pewną pobożną kobietę).

Czciciele Matki Najświętszej otaczali Jej figurę w kleparskiej świątyni szczególną miłością. Rosła też liczba **dziękczynnych wotów**. Przed wybudowaniem oddzielnej kaplicy było ich już ponad 400! Na niektórych odczytać można było różne podziękowania: *Ofiara za cudowne uzdrowienie syna; Na podziękowanie za odzyskane zdrowie Romusiowi; Niepokalanej składa gorące dzięki za doznane laski i opiekę - D. B. czy Za uratowanie życia trojga dzieci.*

Cześć dla Matki Boskiej Lourdeńskiej rozchodziła się różnymi drogami z Krakowa na cały kraj. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze organizowane w kościele kleparskim słynne **rekolekcje ludowe**. Ich twórcą był ks. Antoni Kowalik CM (z pochodzenia Słowak). Prowadzono je przez cztery dni. Zaczynały



Na zdjęciu:

Kościół i dom
Księża
Misjonarzy
na Starym
Kleparzu
na początku
XX wieku



się w poniedziałek wieczorem, a kończyły w piątek rano wspólną uroczystą Komunią św. Odbywały się w okresie jesienno-zimowym w kilku seriach (pięciu do sześciu rocznie), dla każdego stanu osobno. Głoszono codziennie trzy nauki, przeplatane czytaniem tak zwanej książki rekolekcyjnej, czyli wykładu nauk Kościoła katolickiego. Ostatniego dnia, w czwartek przyjmowano chętnych do różnych bractw, np. trzeźwości. O błogosławionych skutkach tych rekolekcji świadczyły liczne listy dziękczynne od proboszczów, w których informowali, że nawet najwięksi nałogowcy i grzesznicy po odprawieniu rekolekcji zmienili się całkowicie! Liczba uczestników poszczególnych serii stale wzrastała. Np. w roku 1904 w pierwszej serii dla mężczyzn było 600 uczestników, w serii dla dziewcząt 600, a w serii dla kobiet 950 uczestników.

Co ważne – każdy z uczestników rekolekcji wyjeżdżał zaopatrzony w modlitewnik, Cudowny Medalik Niepokalanej i wodę ze źródła w Lourdes. Powstawały więc liczne książeczki do nabożeństwa i modlitewniki: w 1872 roku ks. Jan Siedlecki CM wydał jako pierwszy w zaborze austriackim nowennę do Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, a ks. Piotr Soubieille CM w 1881 roku napisał książeczkę pt. *Lourdes, wiadomości o zjawieniach*, w której opisane były objawienia i łaski oraz zapisane modlitwy do Matki Najświętszej. W latach późniejszych na Kleparzu drukowano również: *Wiadomość krótką o Najświętszej Maryi Pannie z Lourdes z Nowenną; Objawienia Najświętszej Maryi Panny z Lourdes św. Bernadecie; Nowenny do Najświętszej Maryi Panny z Lourdes z litaniją dla otrzymania zdrowia i wszelkich innych łask* i inne.

Z powodu ciągle wzrastającego zainteresowania rekolekcjami, misjonarze podjęli decyzję o rozbudowie kościoła pw. św. Wincentego a Paulo. Plany przygotował architekt Jan Zubrzycki. Prace rozpoczęto w 1911 roku. Dnia 1 listopada 1912 roku ks. wizytator Kasper Słomiński CM dokonał poświęcenia rozbudowanego kościoła. Przedłużono kościół o dzisiejsze prezbiterium, dobudowano piętrową zakrystię i małe pomieszczenie dla słuchania spowiedzi osób niedosłyszących. Z czasem wybudowano także oddzielną kaplicę Matki Bożej z Lourdes.

Z biegiem czasu powstawały na terenie Polski nowe ośrodki kultu Niepokalanej z Lourdes: w Panewniku na Śląsku, w Porąbce Uszewskiej i w Kaczyce na Bukowinie – ale wszystko zaczęło się tam: w kościele Zgromadzenia Księża Misjonarzy przy ul. św. Filipa 19, znanym dziś jako **Sanktuarium Matki Boskiej Lourdeńskiej w Krakowie**.

Wielkim marzeniem ks. wizytatora Piotra Soubieille było, by w Krakowie zbudowano świątynię pod wezwaniem Matki Bożej Lourdeńskiej. Marzenia jego spełniły się, gdy Księża Misjonarze w Krakowie na Nowej Wsi w 1892 roku zapoczątkowali budowę **kościola poświęconego Niepokalanej z Lourdes**. Przychylny tym planom był również sam książę kardynał Albin Dunajewski, który już od dłuższego czasu pragnął wybudowania kościoła dla mieszkańców Łobzowa oraz Nowej i Czarnej Wsi. Aktu poświęcenia kościoła dokonał **16 lipca**

1894 roku bp Jakub Glazer – przemyski biskup pomocniczy. W ten sposób nasz kościół stał się pierwszym kościołem na ziemiach polskich dedykowanym Pani z Lourdes.

W prezbiterium, w retabulum ołtarzowym w formie tryptyku, została umieszczona figura Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, wykonana w pracowni Ferdynanda Stuflessera w Tyrolu w Austrii. Tę figurę w późniejszych latach zamieniono na większą, o lepszych walorach artystycznych, wykonaną w tej samej pracowni. Zasłynęła ona wkrótce łaskami, o czym mogą świadczyć umieszczone obok ołtarza wota. Była rekononowana przez kard. Franciszka Macharskiego 14 czerwca 1995 roku (koroną poświęconą przez św. Jana Pawła II).

Opis według książki o historii naszej parafii:

ks. Marcin Rolke CM, *Dzieje Kościoła i Parafii pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny z Lourdes w Krakowie na Nowej Wsi w latach 1894-1973*, Kraków 2008.



UROCZYSTOŚĆ ODPUSTOWA KU CZCI

NASZEJ PANI Z LOURDES

W ŚRODĘ 11 LUTEGO 2026:

**MSZE ŚW. PRZED POŁUDNIEM
O GODZ. 6.00, 7.00, 8.00 i 9.00;**

**MSZA ŚW. W INTENCJI CHORYCH
Z UDZIELENIEM**

**SAKRAMENTU NAMASZCZENIA CHORYCH
O GODZ. 15.00;**

**GŁÓWNA UROCZYSTOŚĆ:
MSZA ŚWIĘTA WIECZORNA
O GODZ. 18.30**

**EUCHARYSTII BĘDZIE PRZEWODNICZYŁ
I WYGŁOSI OKOLICZNOŚCIOWE KAZANIE**

**KS. MARIAN WANAT,
PROBOSZCZ PARAFII
PW. ŚW. WOJCIECHA W KRAKOWIE;**

**MSZA ŚW. „AKADEMICKA”
O GODZ. 20.00**

SŁOWO KS. PROBOSZCZA

PARAFIA W LICZBACH W MINIONYM ROKU

Według danych Urzędu Miasta na terenie naszej Parafii jest zameldowanych **10—12 tysięcy osób**. W minionym 2025 roku niedzielna Eucharystia gromadziła średnio **między 2.800 a 3.000 wiernych**. Rozdaliśmy około **136.000 Komunii Świętych**.

W naszej świątyni udzieliliśmy **33 chrztów** (w tym 10 spoza parafii). Do pierwszej spowiedzi i Komunii św. przystąpiło **90 dzieci**. Sakrament bierzmowania przyjęło **39 młodych katolików**. Sakramentalne **TAK** powiedziało w naszym kościele **12 par** (z czego 10 par stanowiły osoby mieszkające poza naszą parafią). Około **340 parafianom** chorym lub w podeszłym wieku – w domu albo w kościele – udzieliliśmy sakramentu namaszczenia (nie licząc chorych, którzy przyjęli sakrament namaszczenia podczas pobytu w szpitalu MSWiA). Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadziliśmy **125 parafian**.

To statystyki dotyczące płaszczyzny duchowej i religijnej naszej parafii. Tak jak w każdej innej tego typu wspólnotie (instytucji) – istnieje też płaszczyzna materialna.

Przeprowadziliśmy niezbędne prace konserwacyjne i remontowe na łączną kwotę **około 150.000 zł**. Opłaty za ogrzewanie, energię elektryczną, wodę i wywóz śmieci – w ubiegłym roku wyniosły **311.135 zł**. Pensje i ubezpieczenia oraz podatki to kwota **343.386 zł**. Wydatki związane z kultem, wystrojem kościoła, utrzymaniem czystości w kościele i zabudowaniach parafialnych – to **321.150 zł**. Zobowiązania na rzecz instytucji diecezjalnych zamknęły się sumą **64.327 zł**. Na działalność charytatywną w minionym roku parafia przeznaczyła **blisko 87.000 zł**. Natomiast ofiar na tacę w roku 2025 zebrano **757.245 złotych**.

Remonty, sprawowanie kultu, utrzymanie w należytym stanie kościoła i budynków parafialnych oraz pomoc potrzebującym były możliwe nade wszystko dzięki ofiarności Parafian oraz indywidualnych Ofiarodawców, którym w imieniu duszpasterzy z głębi serca dziękuję.

ZA KOLĘDĘ DZIĘKUJEMY...

Kolęda to tradycyjne nawiedzenie parafian przez duszpasterzy, aby zanieść do ich domów błogosławieństwo i pokój oraz lepiej poznać wiernych. Głównym celem kolędy jest zbliżenie się kapłana do wiernych i wiernych do kapłana. Kolęda pomaga duszpasterzom poznać, w jakich warunkach na co dzień żyją parafianie. Jest również okazją do wymiany zdań o życiu parafii, o sprawach duchowych, a także materialnych.

W czasie tegorocznej wizyty duszpasterskiej przyjeżdża nas w **1352 mieszkaniach**. Wszędzie spotkaliśmy się z ciepłem i serdecznością. Zauważyliśmy wielką troskę wiernych o parafię zarówno w aspekcie duchowym, jak i materialnym. Dziękujemy za wielką życzliwość, otwartość, a także wszelkie sugestie i uwagi.

W parafiach prowadzonych przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy ofiary składane z okazji kolędy przeznaczone są tradycyjnie na działalność statutową Zgromadzenia. Pomagają nam również w przeprowadzeniu niezbędnych inwestycji i remontów w zabudowaniach parafialnych. Za wszystkie złożone ofiary z głębi serca dziękujemy: **Bóg zapłać!**

*ks. Paweł Dobroszek CM
proboszcz parafii*

ZNOWU WYSZŁA MI LAURKA...

Od 46 lat przynależę do naszej parafii NMP z Lourdes. Biorę udział w różnych uroczystościach i świątach, ale wiedzę o tym, co się dzieje w parafii dostarcza mi nasza gazetka *Z Życia Parafii...* Czytam ją dość dokładnie i cieszę się, że różne wydarzenia opisują nowi młodzi korespondenci.

Ostatnio, w ubiegłorocznym numerze 11 (z listopada) natknęłam się na notatkę żegnającą z grona ścisłej redakcji p. Adama Markowskiego, który współpracował z gazetką od 25 lat. Chciałabym **Panu Adamowi Markowskiemu** podziękować jeszcze za inną działalność, a mianowicie za wspaniałą organizację kilkudziesięciu pielgrzymek. Wyjazdy były zawsze zorganizowane profesjonalnie, zarówno co do przeżyć duchowych, jak i turystycznych. Niestety, nikt po Panu Adamie nie podjął trudu organizowania wyjazdów dla starszych parafian, bo młodzież co roku wyjeżdża na ciekawe obozy w różne regiony Polski z ks. Bogdanem Markowskim, czego można im tylko pozazdrościć.

Teraz Parafia w inny sposób dba o swoich seniorów: poprzez realizację *Projektu a Paulo* i organizowanie w czerwcu *Festynu Seniora*. Cieszy moje serce, że tylu młodych ludzi chce się angażować w pomoc seniorom, bo w rodzinach to raczej kiepsko wygląda.

O różnorodności zajęć w naszej parafii niech świadczy ukończenie przez kilkudziesięciu parafian w dniu 14 czerwca 2025 roku trzyletniego kursu edukacyjno-formacyjnego z zakresu Pisma Świętego pod kierunkiem **ks. profesora Waldemara Rakocego CM**. Rys historyczny, położenie geograficzne i mentalność pierwszych chrześcijan pozwoliły nam lepiej zrozumieć teksty Pisma Świętego.

To tylko mały wycinek działań naszej parafii, a wszystko, co się w niej dzieje, to trud Księży w niej pracujących, za co serdecznie **Bóg Zapłać!**

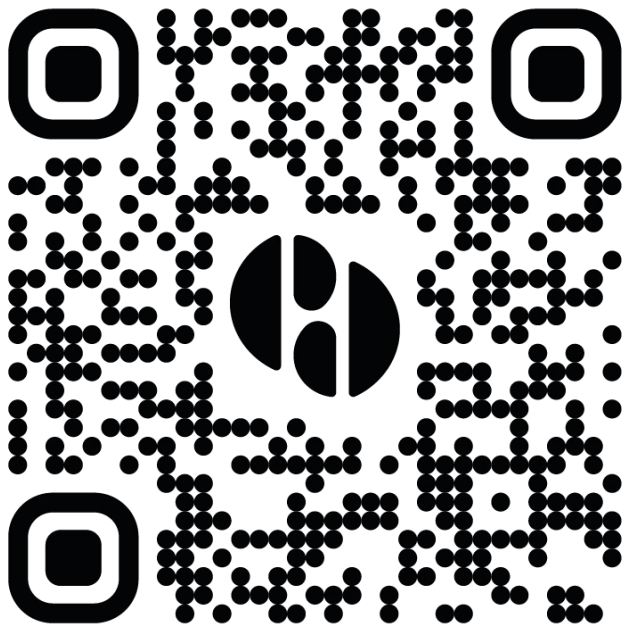
Usatysfakcjonowana Seniorka

DROGA KRZYŻOWA w piątki Wielkiego Postu o g. **16.30** (dla dzieci), **18.00** (dla wszystkich) i **20.30** (dla studentów).

GORZKIE ŻALE z kazaniem pasyjnym w niedzielę Wielkiego Postu o godz. **17.30**.

OFIARY BEZGOTÓWKOWE W PARAFII:

Holye to system do składania ofiar bezgotówkowych na Twoim telefonie.



Holye.pl

Powyższy kod QR zeskanuj telefonem. Możesz użyć aparatu lub aplikacji skanera. Określ cel ofiary. Wybierz kwotę i ulubioną metodę płatności, a Twoja ofiara zostanie bezpiecznie przekazana na konto parafii.

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE...

- Język polski został oficjalnie włączony do grupy **siedmiu głównych języków** komunikacji medialnej Watykanu.
- 45 lat temu, **12 października 1980 roku** w Krakowie powstała Krucjata Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci.
- **195 lat temu** św. Józef został ogłoszony patronem Kościoła.
- Tylko **54%** Polaków wierzy w niebo, a **44%** przyjmuje istnienie piekła.
- **Sto milionów ludzi** na świecie nie ma dostępu do Biblii.
- W Polsce jest **17 i pół tysiąca** dzieci objętych pieczą instytucjonalną.
- **6 milionów Polaków** cierpi na bóle stawów.
- Według informacji GUS-u w Krakowie mieszka obecnie blisko **811 tysięcy ludzi**.

Z prasy polskiej wybrał AM

W dniach 27 grudnia – 2 stycznia ks. Wojciech Kaczmarek wraz ze studentami z DA «Na Miasteczku» uczestniczyli w Europejskim Spotkaniu Młodych Taizé w Paryżu. Zapraszamy do przeczytania relacji jednego z uczestników tego wyjazdu.

CZAS ŁASKI I POKOJU

To jedno z tych wydarzeń, podczas których ciężko czasem uwierzyć, że tak wiele można doświadczyć w ledwie parę dni. Dla dużej części uczestników był to pierwszy wyjazd na spotkanie Taizé. Jedna z uczestniczek w drodze autokarem zapytała mnie, jakie mam oczekiwania względem tego czasu. Szybko zaprzeczyłem, bym miał jakiegokolwiek. Po namyśle dodałem, że chciałbym, by był to Boży czas, i tak naprawdę było.

Tu i teraz

Czym w takim razie jest Europejskie Spotkanie Młodych Taizé? To wydarzenie, które rok w rok odbywa się między świętami Bożego Narodzenia, a Nowym Rokiem w wybranym mieście w Europie. Biorą w nim udział chrześcijanie różnych denominacji, by razem poszukiwać komunii z Bogiem przez wspólne spędzanie czasu oraz modlitwę: śpiewem, słowem i w ciszy. Każdego dnia spędzamy czas z gospodarzami, we wspólnocie lokalnej oraz według codziennego programu. To naprawdę intensywne cztery dni! Choć czasem wszystko wokół wydaje się chaosem, to ostatecznie się udaje. Widzę w tym dużą wartość w świecie, gdzie chcemy mieć wszystko dokładnie zaplanowane. Warto przyjść do Pana Boga z myślą: Ty się tym zajmij. Stwórca zaopiekuje się swoim dziełem. Właśnie myśl o skupieniu na chwili obecnej i próbie przeżycia czasu Taizé jak najlepiej towarzyszyła mi przez cały wyjazd.

Czas modlitwy

Charakterystycznym elementem każdego dnia jest modlitwa w duchu Taizé. Jak ona wygląda, skoro oprócz katolików biorą w niej udział protestanci i prawosławni? Jest to prosta modlitwa do Ducha Świętego, w wielu językach. Składa się z krótkich pieśni poprzeplatanych prośbami, czytaniem fragmentów z Pisma Świętego oraz modlitwy w ciszy. Jednak żadne słowa nie mogą w pełni oddać niezwykłości tego doświadczenia. O wiele łatwiej będzie zaprosić Was na modlitwę w duchu Taizé w naszym kościele. Odbywa się ona w czwartki po Mszy studenckiej.

Jak w domu (hinduskim)

Jak wyglądało Europejskie Spotkanie Młodych w tym roku? Sam Paryż powitał nas pięknym niebem



i... zinnem, które towarzyszyło nam przez kolejne dni. Po dotarciu na miejsce i załatwieniu kwestii organizacyjnych, pojechaliliśmy do parafii świętego Józefa w Aulunay-sous-Bois. Na miejscu okazało się, że jest to łączona parafia polsko-francuska. Radość, z jaką nas przyjęto, była nie do opisania! Oprócz naszej grupy w parafii gościli grekokatolicy z Ukrainy, mała grupa z Kazachstanu pod opieką polskiego misjonarza, kilkoro Niemców oraz Chorwaci. Ponadto na miejsce przyjechały Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii zagranicznej. Po przyjęciu zostaliśmy przydzieleni do domów parafian. Wraz z dwoma kolegami gościliśmy we francuskiej rodzinie o hinduskich korzeniach. Rodzina, która nas przyjęła, na początku traktowała nas z pewnym dystansem, jednak bardzo szybko zbudowaliśmy relację. Gospodyni śmiała się, że stała się dla nas trochę jak mama. Jedno wiem na pewno: zarówno my pielgrzymi, jak i nasi gospodarze byliśmy dla siebie nawzajem świadectwem żywej wiary. My pokazaliśmy im oblicze innego Kościoła, pełnego młodych ludzi, śpiewu i radości, oni zaś otworzyli dla nas swoje serca i domy. Rozmowy przy porannej kawie, zanim wybiegaliśmy na modlitwy, oraz żywe zainteresowanie przy wieczornej kolacji, co robiliśmy danego dnia, na długo zostanie w mojej pamięci.

Za rok Łódź

Modlitwy popołudniowe odbywały się w najbardziej znanych kościołach – jak katedra Notre Dame czy bazylika Sacré Coeur. To w tej ostatniej miała miejsce wspólna modlitwa Polaków, po której była sprawowana Msza Święta. Myślę, że Msza była głębokim przeżyciem dla większości ludzi zgromadzonych w tym gmachu, kiedy rozbrzmiewał on polskimi kolędami oraz modlitwą. Wydarzenie to było tak przejmujące i nowe dla ludzi zwiedzających w tym czasie bazylikę, że przy-

stanęli przypatrując się nam zamiast świątyni. Głównym wydarzeniem dla wszystkich uczestników były jednak spotkania na Accor Arena w dzielnicy Bercy. To tam mogliśmy wysłuchać listu przeora braci z Taizé oraz zostać zaproszeni na przyszły rok do ... Łodzi. Kardynał Grzegorz Ryś, przed przeniesieniem do archidiecezji krakowskiej, wiele lat o to zabiegał. Teraz jednak z zadowoleniem oświadczył, że jest szczęśliwy z tego, że to nie on zaprasza młodych, tylko sam Jezus Chrystus.

Od pokoju do... tańca

Odliczanie do nowego roku spędziliśmy na modlitwie o pokój na świecie, by później wziąć udział w festiwalu narodów. Każda grupa zaprezentowała swój taniec albo pieśń. Francuzi zaśpiewali swój hymn, a Ukraińcy nauczyli tańca. Ludzie z Kazachstanu zaś opowiedzieli o swoim kraju oraz zaśpiewali lokalną pieśń. Był to ich pierwszy przyjazd na Europejskie Spotkanie Młodych. Wspólna zabawa i tańce dopełniły ten czas. Po całym wydarzeniu stwierdzam, że nie mogłem lepiej przeżyć tych dni.

Podziękowania

W tym miejscu serdecznie dziękuję księdzu Wojtkowi Kaczmarkowi za organizację naszej grupy, oraz Gosi ze Wspólnoty Akademickiej Jezuitów, która była odpowiedzialna za całą grupę wyjeżdżającą z Krakowa. Taizé jednak to nie tylko noworoczne spotkanie, to również grupy działające cały rok oraz wyjazdy do tytułowej wioski. W Krakowie działa jedna wspólnota Taizé, której liderem jest właśnie Gosia. Mam nadzieję, że moja opowieść zachęciła was do wzięcia udziału w następnej edycji. Do zobaczenia!

Kacper Sobiechowski

Na zdjęciu:

Młodzież
ze wspólnot
wincentyńskich
z opiekunami
na Spotkaniu
Młodych
w Paryżu
w kościele
św. Wincentego



O NASZYCH PATRONACH W LUTYM I MARCU

BŁAŻEJ: PATRON OD CHORÓB GARDŁA

W dniu wspomnienia św. Błażeja, 3 lutego, w wielu kościołach odbywa się błogosławienie gardła, które stało się bardzo popularnym nabożeństwem.

Św. Błażej, biskup i męczennik, poświęcił młodość studiom filozoficznym, potem został lekarzem. Po święceniach kapłańskich został wybrany na biskupa Sebasty w Armenii (na terenie dzisiejszej Turcji) i tam w czasie prześladowań za cesarza Licyniusza został wtrącony do więzienia. Po okrutnych torturach ścięto go w roku 316.

Kiedy prowadzono go do więzienia, pewna strokana matka, której dziecko cierpiało na chorobę gardła, poprosiła go o pomoc. Za jego wstawiennictwem dziecko zostało uzdrowione. W czasie swojego pobytu w więzieniu miał dokonać wielu cudów: uzdrawiał chorych, pocieszał wiernych, błogosławił. Najgłośniejsza jest historia o tym, jak uzdrowił chłopca, któremu nieopatrznie połknięta ość przebiła gardło. Od tego czasu często proszono go o pomoc w podobnych przypadkach. Za jego pośrednictwem wielu ludzi zostało wyleczonych z chorób gardła lub zdołało się przed tą chorobą uchronić.

Kapłan udzielając choremu błogosławieństwa w dniu wspomnienia św. Błażeja trzyma dwie skrzyżowane świece i dotyka nimi gardła, i modli się, by chory był uwolniony od chorób gardła i wszelkiego zła: **Za wstawiennictwem świętego Błażeja, biskupa i męczennika, niech Bóg zachowa cię od choroby gardła i wszelkiego innego zła. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.** Można też polecać się jego wstawiennictwu w krótkiej modlitwie: **Panie, wysłuchaj swój lud za wstawiennictwem św. Błażeja. Pomóż nam cieszyć się spokojem w życiu doczesnym i znaleźć wieczne schronienie w życiu wiecznym. Amen.**

W Sanktuarium św. Józefa przy klasztorze Sióstr Bernardynek w naszym mieście przy ul. Poselskiej 3 takie błogosławieństwo może otrzymać każdy uczestnik Eucharystii po Mszy św. o godz. 8.00, 9.00, 10.00 i 18.00, jeżeli tylko wyrazi taką wolę. Otrzyma też poświęcone jabłko: przy okazji błogosławienia gardła po poświęceniu dawano jabłko do zjedzenia cierpiącym na choroby gardła.

Prośmy św. Błażeja w tym dniu, byśmy właściwie umieli korzystać z daru wiary, a także umieli prosić z ufnością, gdy jest to potrzebne i pożyteczne. Nade wszystko pamiętajmy, że tylko Bóg jest źródłem tej łaski, a spożycie poświęconego jabłka jest jedynie znakiem, który ma być pomocą w pogłębieniu naszej wiary w orędownictwo św. Błażeja.



Udzielanie błogosławieństwa św. Błażeja w kościele w Stanach Zjednoczonych

Dodam, że mam osobiste nabożeństwo do św. Błażeja: przed kilkudziesięciu laty – był zapewne rok 1976 – św. Błażej uratował mnie od zadławienia. Z żoną przygotowaliśmy sok z czarnej porzeczki i nagle wpadła mi do ust ośa i utkwiała w gardle! Moja żona Ewa modliła się wówczas gorąco do św. Błażeja o ratunek dla mnie (imię św. Błażeja nosił jej przyrodni brat). Odtąd wszystkim gorąco polecam jego wstawiennictwo.

Adam Markowski

WALENTY: PATRON ZAKOCHANYCH?

Św. Walenty (†269), biskup i męczennik, „od zaw sze” był wspominany w Kościele zachodnim w dniu 14 lutego. Ale właściwie od niedawna ten dzień powszechnie jest obchodzony jako dzień zakochanych. Niewątpliwie okazywane w tym dniu przejawy sympatii i miłości są czymś pięknym i dobrym, ale... Z drugiej strony „Walentyńki” stały się swoistą próbą „kradzieży”, na co zwrócił uwagę śp. kard. Stanisław Nagy: *Chcą nam ukraść tego świętego, zatroskanego o piękną miłość i uczynić z niego świętokradczą patrona miłości byle jakiej, miłości, która nie uznaje żadnych praw. Nie takiej miłości służył św. Walenty, bo nie taka miłość jest piękna.* Dobrze więc, że jest wspomnienie św. Walentego – i szkoda, że dla wielu staje się tylko pretekstem do imprezowania.

Każdego roku, 14 lutego, przy grobie św. Walentego w Terni, gromadzą się pary zakochanych z całych Włoch, aby uroczystie celebrować zaręczyny. Chcą przeżyć swoje narzeczeństwo jako dar od Boga i najpiękniejszy okres w życiu. I może takiego św. Walentego należy promować: jako patrona narzeczonych i przygotowujących się do małżeństwa?

(według Vatican News z 2024 roku)

CYRYL I METODY: APOSTOŁOWIE SŁOWIAN

Bracia Cyryl (827-869) i Metody (820-884) byli mnichami, wybitnymi kaznodziejami i językoznawcami. Na żądanie cesarza bizantyjskiego Michała III w 860 r. udali się do Chazarów, plemienia tatarskiego na Krymie, następnie do Bułgarów, skąd w 863 r. udali się na Morawy, na prośbę księcia Rościława, aby tam głosić Ewangelię i przetłumaczyć Biblię na język słowiański.

Dzisiaj jako patronowie Europy są czczeni świętem w dniu **14 lutego**. Działali w wieku IX po Chrystusie, a więc w czasach niepodzielnego jeszcze Kościoła. Wykształceni w Konstantynopolu Grecy z dzisiejszych Salonik (przez Słowian zwanych wówczas Sołunim) – dokonali rzeczy niezwyklej, bo trwałej i żywej po dzisiaj. Dla skutecznej ewangelizacji narodów słowiańskich stworzyli dwa alfabety – najpierw **głagolicę** (litery zapożyczono częściowo z greki, ormiańskiego i hebrajskiego), a potem **cyrylicę** (niektóre litery zostały zapożyczone z głagolicy), i dokonali przekładu ksiąg biblijnych i ksiąg liturgicznych z języka greckiego na język słowiański, dzisiaj nazywany językiem **starocerkiewnosłowiańskim**. Stali się w ten sposób, pewnie niezamierzenie, ojcami literatury niektórych narodów słowiańskich. Sprawowana przez nich liturgia dzisiaj nazywana jest **rytem bizantyjsko-słowiańskim**, ponieważ rodem z Bizancjum (czyli Konstantynopola) nabrała nowego, słowiańskiego kolorytu. Jest żywa po dzisiaj: tę właśnie liturgię sprawuje Kościół prawosławny w Rosji, na Ukrainie, w Polsce, Bułgarii i innych jeszcze krajach. Żywa jest także w Kościele greckokatolickim: np. nieco zmienioną liturgię bizantyjską i w języku ukraińskim sprawuje Kościół greckokatolicki w Polsce.

Eucharystia bowiem od samego początku była celebrowana w **różnych formach** – nie tylko w znanej nam formie „rzymskiej”. Przypomina o tym Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK): *Od pierwszej wspólnoty jerozolimskiej aż do paruzji Kościoły Boże wierne wierze apostołowskiej we wszystkich miejscach celebrowują to samo Misterium Paschalne. Celebrowane w liturgii misterium jest jedno, ale formy jego celebrowania są zróżnicowane. I dalej – powołując się na nauczanie Soboru Watykańskiego II – KKK podaje: Kościoły tego samego obszaru geograficznego i kulturowego zaczęły celebrować misterium Chrystusa, stosując szczególne formy wyrazu, typowe dla danej kultury: w tradycji "depozytu wiary", w symbolice liturgicznej, w organizowaniu wspólnoty braterskiej, w teologicznym rozumieniu misterium i w różnych formach świętości. W taki sposób Chrystus, Światło i Zbawienie wszystkich narodów, w życiu liturgicznym Kościoła ukazują się ludowi i kulturze, do których ten Kościół został posłany i w których się zakorzenił.*

Liturgia jest dziełem Chrystusa i Kościoła. Widać to doskonale w różnorodności tradycji liturgicznych czyli obrządków. Jest to zawsze ta sama Msza Święta: jest czytanie Słowa Bożego, jest wspólna modlitwa za cały świat,

jest przywoływanie tego, co wydarzyło się w Wieczerniku, i wypowiedzianych tam przez Jezusa słów, na ołtarzu są dary chleba i wina, które stają się Ciałem i Krwią Chrystusa, jest przyjmowanie Chrystusa w Komunii Świętej. To jest ten niezmienny „trzon”, który jest **dziełem Chrystusa**. I jednocześnie są różne formy sprawowania Mszy św. – jakby różnokolorowe „szaty”, którymi **poszczególne narody czy kultury** okryły tajemnicę Eucharystii. Dzisiaj w Kościele są obecne następujące tradycje liturgiczne, czyli obrządki: obrządek łaciński (głównie rzymski, lecz także obrządki pewnych Kościołów lokalnych, jak obrządek ambrozjański, czy też obrządki niektórych zakonów), aleksandryjski, antiocheński, chaldejski, ormiański, maronicki i bizantyjski (konstantynopolski). W soborowej **Konstytucji o Liturgii** czytamy: *Trzymając się wiernie Tradycji, Sobór Święty oświadcza, że święta Matka Kościoła uważa za równe w prawach i godności wszystkie prawnie uznane obrządki i że chce je na przyszłość zachować i zapewnić im wszelki rozwój.*

W KKK zwrócono uwagę, że gdy wspólnoty wierzących trwają w jedności wiary – poprzez różne tradycje liturgiczne wzbogacają się wzajemnie i wzrastają w wierności wobec Tradycji. Tradycji, która ma swoje źródło w misji Jezusa i posłaniu Apostołów. W takim duchu warto czasem **wybrać się na Eucharystię sprawowaną w innym obrządku**. Kiedyś w niektóre dni w kościele św. Idziego pod Wawelem, a potem w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk sprawowana była Eucharystia niedzielna w rycie ormiańsko-katolickim. Ale to już przeszłość. Dzisiaj możemy natomiast wybrać się na liturgię bizantyjską: do cerkwi prawosławnej przy ul. Szpitalnej czy greckokatolickiej przy ul. Wiślniej.

ks. Bogdan Markowski CM



**Wielkie Wejście podczas
Boskiej liturgii św. Jana Złotoustego
w rycie bizantyjsko-ukraińskim
w katedrze greckokatolickiej w Olsztynie
(19 sierpnia 2018 roku)**

O JÓZEFIE INACZEJ

Postać św. Józefa w naszych czasach przeżywa swego rodzaju renesans. Wiemy o nim niewiele, a chcemy wiedzieć coraz to więcej i więcej. I z pomocą spieszą nam znawcy starożytności, historycy i archeologowie czy inni znawcy tematu. Np. mało kto wie, że egipscy chrześcijanie – Koptowie przechowują pamięć o pobycie Świętej Rodziny w Egipcie i potrafią wskazać dokładnie wszystkie miejsca Jej pobytu, na które wskazuje starożytna tradycja.

Ks. Roman Bogacz, krakowski bibliista, wskazywał na dwie ciekawe możliwości. Najpierw: **czy św. Józef był cieślą?** Istnieją dowody na to, że greckie słowo „cieśla” (gr. *tekton*) należy tłumaczyć szerzej jako „rzemieślnik”, „wykonawca” lub nawet „złota rączka”. Może stąd wzięło się nasze słowo: technik? Możliwe jest, że Józef, a potem także Jezus byli ludźmi, których wzywa się, gdy trzeba coś naprawić – czy to z drewna, kamienia, czy czegoś innego. A może nawet działali jako inżynierowie budownictwa, projektując różne konstrukcje, które były potrzebne mieszkańcom miasta?

Po drugie: **gdzie pracował św. Józef i co z tego wynikało?** Zwykle myślimy o warsztacie stolarskim w Nazarecie i, ewentualnie, kolejce klientów czekających na wykonanie stołu, krzesła czy szafy. Sam Nazaret liczył wówczas około 480 mieszkańców zamieszkałych w około 50 domach, i byli to raczej ludzie biedni. Czy rzeczywiście warsztat Józefa mógł liczyć na wielu klientów z Nazaretu czy okolicy? Czy z tych zamówień mógłby utrzymać rodzinę?

Otóż istnieje inna, a bardzo prawdopodobna możliwość. Siedem kilometrów na północny zachód od Nazaretu znajdowało się **Seforis**. To Seforis zostało zniszczone na kilka lat przed Chrystusem przez rzymskiego dowódcę Warusa. Potem znany z Ewangelii Herod Antypas, który rządził Galileą za czasów Jezusa, dostał Seforis w spadku. Nie tylko postanowił je odbudować, ale nawet zrobić swoją stolicą. Ruszyły więc wielkie prace budowlane. Kiedy Jezus dorastał – to był właśnie ten czas wielkiej odbudowy. Niewątpliwie potrzebne były ręce do pracy. Otóż jest bardzo prawdopodobne, że Józef sam, a potem z Jezusem chodzili tam pracować!

Codziennie półtorej godziny do ciężkiej pracy i półtorej godziny z powrotem. To wówczas pewnie była normalna rzecz. I cóż za piękny czas dla ojca i syna – dla Józefa i Jezusa: całe trzy godziny tylko dla nich, na rozmowę, na dzielenie się doświadczeniem, na modlitwę, na zacieśnianie relacji. Możemy tylko pytać: na ile ten czas znalazł swoje odbicie, swój dalszy ciąg w publicznej działalności Jezusa?

Tylko jeden szczegół. Gdy Herod odbudowywał miasto – odbudował też przepiękny amfiteatr na cztery tysiące widzów. Archeolodzy ustalili, że przy scenie zachowała się jego część, pochodząca niewątpliwie z czasów Jezusa. Dla Żydów ten teatr bez wątpienia był symbolem pogaństwa, a Jezus z Józefem na pewno nie



Św. Józef
na obrazie
w naszym
kościelce

chodzili na przedstawienia teatralne. Ale czy nie byli w teatrze? Na pewno Józef starał się dzielić z młodym Jezusem wiedzę, którą sam posiadał i na pewno nie było w ich rozmowach tematów tabu – na pewno więc mówili także o teatrze.

Otóż Chrystus Pan zarzucał faryzeuszom, że są *obłudnikami* – po grecku: *hypokritoi*. Powraca ono w ustach Jezusa aż siedemnaście razy. Otóż *hypokritoi* to po grecku ludzie noszący maski, aktorzy w teatrze. My w języku polskim, oczywiście, w słowie „hipokryta”, a tym bardziej „obłudnik” nie słyszymy skojarzenia z teatrem – ale możemy się domyślać, że to właśnie ten amfiteatr stał się dla Jezusa pewną inspiracją. Zresztą, to raczej w Seforis, a nie w Nazarecie, Jezus mógł spotkać tych wszystkich, o których potem opowiadał w przypowieściach: właściciele majątków, sędziów, kupców, celników – ówczesne elity związane z Herodem. W Nazarecie to oni nie bywali.

W Ewangelii według św. Mateusza znajdujemy zapewnienie: **Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański (Mt 1, 24)**. Dlatego zrealizował wiernie swoje życiowe powołanie. Nie bał się ciężkiej pracy, by zadbać o materialny byt Świętej Rodziny, okazał się czułym i uważnym opiekunem Matki Syna Bożego i dobrym wychowawcą, nauczycielem Syna Maryi, którego powierzono Jego trosce. Ale też sam Bóg zadbał o takie okoliczności w Jego życiu, by swoje zadanie mógł wiernie wypełnić. Z czego wynika, że o każdego z nas zatroszczy się dobry Bóg – jeżeli, jak Józef, jesteśmy gotowi Boże powołanie w swoim życiu wypełnić do końca.

ks. Bogdan Markowski CM
(korzystano z wiadomości przekazanych przez
ks. Romana Bogacza i ks. Henryka Seweryniaka)

PARAFIALNE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2026 DLA DOROSŁYCH

SOBOTA 21 LUTEGO 2026 ROKU

- o godz. 18.30: Msza św. niedzielna z nauką na rozpoczęcie rekolekcji

NIEDZIELA 22 LUTEGO 2026 ROKU

- o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 15.00, 16.30, 18.30 i 20.00:
Msza św. niedzielna z nauką na rozpoczęcie rekolekcji

PONIEDZIAŁEK 23 LUTEGO 2026 ROKU

- o godz. 8.45, 14.45 i 18.15:
modlitwy wspólne w kościele;
- o godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką rekolekcyjną

WTOREK 24 LUTEGO 2026 ROKU

- w godz. 6.30÷9.00, 14.30÷15.00, 18.00÷20.00:
sprawowanie sakramentu pokuty;
- o godz. 8.45, 14.45 i 18.15:
modlitwy wspólne w kościele;
- o godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką rekolekcyjną

ŚRODA 25 LUTEGO 2026 ROKU

- o godz. 8.45, 14.45 i 18.15:
modlitwy wspólne w kościele;
- o godz. 7.00, 9.00, 15.00 i 18.30:
Msza św. z nauką na zakończenie rekolekcji

Rekolekcje prowadzi

ks. proboszcz Paweł Bryk,
kustosz Sanktuarium Miłosierdzia Bożego
w Świebodzinie

AKADEMICKIE REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2026

NIEDZIELA 1 MARCA 2026 ROKU

- o godz. 20.00: Msza św. niedzielna z homilią;
po Mszy św. konferencja rekolekcyjna

PONIEDZIAŁEK, WTOREK i ŚRODA (2, 3 i 4 MARCA 2026 ROKU)

- o godz. 20.00: Msza św. z homilią; po Mszy św.
konferencja rekolekcyjna (oprócz środy)

Rekolekcje prowadzi
ks. Karol Godlewski
z diecezji przemyskiej

CZYTAJMY BIBLIĘ: TYLKO JEDEN WERSET

Bóg przemówił do świata w językach dla nas obcych: po hebrajsku i grecku. Cały Nowy Testament dotarł do nas zapisany **po grecku**. Przypomnijmy: tylko ten tekst – w języku oryginalnym – Kościół uważa za **na-tchniony** przez Ducha Świętego. Jeden tylko werset – z **Ewangelii według św. Marka 14, 3** – w oryginale przedstawia się następująco:

«και οντο αυτου εν δηψανια εν τη οικια σιμωνο του λεπρου κατακειμενου αυτου ηλθεν γυνη εξουσα αλαβαστρον μυρου ναρδου πιστικη πο λυτελου και συντριχασα το αλαβαστρον κατε ζεεν αυτου κατα τη κεφαλη»

Jestem przekonany, że większość parafian nie zrozumie (łącznie ze mną), a nawet nie odczyta powyższego tekstu. Od początku istnienia wspólnoty wierzących potrzebne były **tłumaczenia tekstów**, by Słowo Boże – zgodnie z Bożym zamiarem – docierało do serc i umysłów wierzących. Tak jest i dzisiaj.

Rychło powstawały tłumaczenia na języki narodowe, także na język łaciński, coraz powszechniej używany w Europie Zachodniej. Nie mogło być inaczej, skoro w Kościele pasterze zachęcali wiernych do lektury Pisma Świętego. **Św. Jan Chryzostom** (†407) wzywał: *Niezajomość Pisma świętego jest źródłem zła. Jeżeli już niczego więcej nie chcecie zrobić, to kupcie sobie przynajmniej Nowy Testament, Dzieje Apostolskie, Ewangelie. Niech one będą waszymi stałymi nauczycielami.* **Św. Hieronim** (†420) uczył: *Chrześcijanin, który nie żywi się Pismem, ten nie żyje.* A **św. Cezary z Arles** (†542) wskazywał bardzo precyzyjnie: *Proszę więc i napominam bracia, aby ci, co umieją czytać, częściej odczytywali Pismo św.; ci zaś, co nie umieją czytać, niech słuchają nastawiwszy uszu, jak inni czytają.*

W „kultowym” tłumaczeniu **na język łaciński** czyli w **Wulgacie** św. Hieronima (rok 406) wzmiankowany werset z Ewangelii według św. Marka (14, 3) brzmi następująco:

Et cum esset Bethania in domo Simonis leprosi, et recumberet, venit mulier habens alabastrum unguenti nardi spicati pretiosi: et fracto alabastro, effudit super caput ejus.

Nb. Znany aktor, Bogusław Linda twierdził w wywiadzie: *Jak długo nie można było tłumaczyć Biblii... A po co tłumaczyć, jak ludzie zaczną czytać i rozumieć, o czym jest? Lepiej mówić po łacinie msze, prawda? Nie słyszał, że w Polsce podobnie jak w innych krajach z kręgu chrześcijaństwa przekłady Biblii były jedną z najważniejszych dziedzin piśmiennictwa?* – to przypomnienie można bez trudu znaleźć w Wikipedii (zobacz: *Polskie przekłady Biblii*). Nie słyszał o wieloletnim trudzie tłumaczących Biblię na języki narodowe, także na język polski? O Biblii królowej Zofii? Biblii Leopoldy? Biblii



Gdańskiej? „Kultowej” Biblii ks. Jakuba Wujka z 1599 roku? Jeżeli dzisiaj, w „cywilizowanym” XXI wieku w Papui-Nowej Gwinei 36% ludności nie potrafi czytać i pisać – czy można się dziwić, że w średniowieczu był to zdecydowanie większy procent ludności? Przed wynalezieniem druku i upowszechnieniem oświaty? Rzeczywiście, dotarcie z Biblią „pod strzechy” było raczej problematyczne, ale i temu próbowano jakoś zaradzić (patrz wyżej): zadaniem elit chrześcijańskich, które posiadały umiejętność czytania i pisania było przekazywanie Słowa Bożego ludziom bez wykształcenia, i to zadanie starały się wypełniać.

Nb. Czy Linda, wszak wykształcony aktor, jest ignorantem? Przez całe wieki łacina była językiem urzędowym *christianitas* czyli zachodniej wspólnoty chrześcijańskiej. To łacina czyniła Europę jednością. Pierwszą książką wydaną drukiem była tzw. *Biblia Gutenberga*, drukowana w latach 1452-1455, czyli kompletny zbiór ksiąg biblijnych w tłumaczeniu na łacinę dokonany przez św. Hieronima (czyli tzw. Wulgata – patrz wyżej). Mikołaj Kopernik (1473-1543) na co dzień rozmawiał po niemiecku (prawdopodobnie), ale pisał po łacinie: w tym języku powstało wiekopomne *De revolutionibus orbium coelestium* czy *Monetae cudendae ratio* oraz inne teksty Kopernika. Łacina miała być przeszkodą w dostępie do wiedzy? To twierdzenie tak prawdziwe, jak twierdzenie, że dziś promuje się język angielski i upowszechnia się znajomość angielskiego, by prosty lud... nie rozumiał, o czym mówią elity.

Powróćmy do wersetu z Ewangelii według św. Marka (14, 3). Wiemy już, że Biblię tłumaczono na język polski, ale dopiero w XX wieku w naszym kraju nastąpił prawdziwy „wysyp” tłumaczeń Biblii, a zwłaszcza Nowego Testamentu. Jak na nasz język tłumaczono powyższy werset?

W **Biblii Tysiąclecia**, czyli w tłumaczeniu zbiorowym przygotowanym na tysiąclecie chrześcijaństwa w Polsce (1966) i przeznaczonym do użytku liturgicznego w naszym kraju, czytamy: *A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, i siedział za stołem, przyszła kobieta z alabastrowym flakonikiem prawdziwego olejku nardowego, bardzo drogiego. Rozbiła flakonik i wylała Mu olejek na głowę.*

A kiedy był w Betanii w domu Szymona trędowatego... – tłumaczył Czesław Miłosz – przyszła kobieta mająca flaszkę alabastrową pełną wonności prawdziwego nardu, bardzo drogocennej. Rozbiwszy alabaster, wylała mu ją na głowę.

Tymczasem Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego – czytamy w Słowie Życia – W czasie wieczery weszła pewna kobieta z flakonem drogiego wonnego olejku. Stłukła szyjkę flakonu i wylała olejek na Jego głowę.

Gdy podczas pobytu w Bethanii... – Roman Brandstaetter (traktujący Biblię jak wspinały poemat) tłumaczył – Podeszła niewiasta z alabastrową ampułką, / A był w niej olejek / Prawdziwy, / Drogi / I wonny. / Rozbiła alabastrową ampułkę / I wylała olejek na Jego głowę.

I jeszcze jeden cytat: z „kultowego” tłumaczenia ks. Jakuba Wujka (1599), wciąż poprawianego i wznowianego przez współbraci ks. Wujka czyli Ojców Jezuitów. *A gdy był w Betanii w domu Szymona trędowatego... czytamy w Biblii Księdza Wujka – przyszła niewiasta, mająca stoik alabastrowy drogiego szpikanardowego olejku, i złamawszy alabaster, wylała na głowę jego.*

Nb. Dlaczego: szpikanardowego? Ponieważ w oryginale czytamy: *nardu pistike*. Dziś w tłumaczeniach na język polski próżno szukać tego szczegółu, ale dawniej nie był pomijany. Np. ks. Eugeniusz Dąbrowski podawał w swoim tłumaczeniu Nowego Testamentu z Wulgaty: *...przyszła niewiasta, mająca naczynie alabastrowe kosztownego olejku spikanardowego i stłukwszy alabaster, wylała na głowę jego*. I zaraz dodał w przypisie: *Por. Mt 26, 7; spikanardowego, tj. nardowego. Narda nazywano różne rośliny woniejące, z których przyrządzano wonne olejki; spika od łacińskiego oleum spicatum wskazuje na szczególną wartość olejku, przyrządzonego z samych kłosów (łac. spica) roślin, a nie z liści*. I wszystko było jasne.

To, że Biblię cechuje niezwykle bogactwo treści i wciąż można zgłębiać ją na nowo – to dla fascynatów Pisma Świętego rzecz oczywista. Ale osobną przygodą może być korzystanie z różnych przekładów Biblii. Szanowni Czytelnicy, może zachęcę Was do tego przez powyższe rozczytanie tylko jednego wersetu z Ewangelii według św. Marka?

ks. Bogdan Markowski CM

CYTATY POCHODZĄ Z WYDAŃ I TŁUMACZEŃ BIBLIJ (ORAZ PUBLIKACJI):

Novum Testamentum Latine (Vulgatae versionis clementinae), Fryburg Bryzgowijski (Niemcy) 1901;

Pismo Święte Nowego Testamentu. Wstęp. Nowy przekład z Wulgaty. Komentarz przez ks. Eugeniusza Dąbrowskiego..., Warszawa 1951;

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka S.J., Kraków 1962;

Novum Testamentum Graece et Latine (red. Eberhard Nestle, wyd. 22), London (Anglia) 1969;

Ewangelia według Świętego Marka, przełożył z greckiego Roman Brandstaetter, Warszawa 1980;

Ewangelia według Marka, przełożył Czesław Miłosz, Poznań 1981;

Słowo Życia (przekład Nowego Testamentu w oparciu o angielski przekład oryginału greckiego *Living New Testament*, dla lepszego zrozumienia przez współczesnego czytelnika), Herrljunga (Szwecja) 1989;

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, w przekładzie z języków oryginalnych (*Biblia Tysiąclecia*, wyd. 4), Poznań 2003;

Ks. Antoni Młotek, *Pismo Święte w życiu pierwszych chrześcijan*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 1977, Tom 30, nr 6, s. 310-323.

INFORMACJE PARAFIALNE

MSZE ŚW. W NIEDZIELE:

6.30, 8.00, 9.30, 11.00 (dzieci),
12.30, 15.00, 16.30, 18.30,
20.00 (studenci);

w kaplicy akademickiej:

11.00 – przedszkolaki

MSZE ŚW. W TYGODNIU:

6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00,
18.30, 20.00 (studenci – oprócz
sobót);

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA

w tygodniu:

w godzinach 6.30÷9.00,

18.00÷19.00, (19.30÷20.00:

studenci; oprócz sobót)

w niedziele:

pół godziny przed Mszą św.

(nie ma spowiedzi w czasie Mszy św.)

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna od poniedziałku do piątku:

tylko w godzinach 16.00÷18.00

Przygotowanie do małżeństwa:

informacje o kursie przedmałżeńskim

zainteresowane osoby znajdują

na stronie naszej archidiecezji –

[wdr.diecezja.pl/katechazy-
przedslubne/](http://wdr.diecezja.pl/katechazy-przedslubne/)

zapisy do poradni przedmałżeńskiej –

[www.ftrodzinie.pl/narzeceni/](http://www.ftrodzinie.pl/narzeczeni/)

Klub Parafialny

czynny we wtorki i piątki

w godz. 13.00÷17.00

NUMERY TELEFONÓW:

dyżurny: 880-479-042;

kancelaria: 12-622-59-21;

zakrystia: 12-622-59-27;

do chorego: 880-479-042

NR KONTA PARAFII:

Bank PEKAO S.A.

04 1240 1431 1111 0000 1045 8488

Małe kalendarium duszpasterskie

LUTY

1 (niedziela): 4. niedziela zwykła.

2 (poniedziałek): Święto Ofiarowania Pańskiego: Msze św. o godz. 6.00 i – z homilią – o godz. 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30 i 20.00; poświęcenie świec (gromnic) na początku każdej Mszy Świętej.

Składka przeznaczona jest na zakony kontemplacyjne.

6 (piątek): Pierwszy piątek miesiąca: wizyta kapłanów w domach chorych z posługą sakramentalną od godz. 9.00 (jeżeli nie uzgodniono inaczej).

7 (sobota): Pierwsza sobota miesiąca.

8 (niedziela): 5. niedziela zwykła.

11 (środa): Uroczystość odpustowa Najświętszej Maryi Panny z Lourdes i Światowy Dzień Chorego (zob. s. 3).

14 (sobota): Święto świętych Cyryla, mnicha, i Metodego, biskupa, patronów Europy (zob. s. 8).

Pierwsze nabożeństwo z cyklu 18. nabożeństw w kaplicy św. Bernadetty – o godz. 8.30.

15 (niedziela): 6. niedziela zwykła.

18 (środa): Środa Popielcowa: początek okresu Wielkiego Postu.

Msze św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.30, 18.30 i 20.00; posypanie głów popiołem w czasie wszystkich Mszy Świętych.

Obowiązuje post ścisły i wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.

22 (niedziela): 1. niedziela Wielkiego Postu.

Początek rekolekcji wielkopostnych (zob. s. 10).

24 (wtorek): 7. rocznica śmierci ks. Jacka Moryto (†2019).

MARZEC

1 (niedziela): 2. niedziela Wielkiego Postu.

4 (środa): Święto św. Kazimierza Królewicza, patrona archidiecezji krakowskiej.

6 (piątek): Pierwszy piątek miesiąca (jak w lutym).

7 (sobota): Pierwsza sobota miesiąca.

8 (niedziela): 3. niedziela Wielkiego Postu.

13 (piątek): Nasz kościół – kościołem stacyjnym Wielkiego Postu.

15 (niedziela): 4. niedziela Wielkiego Postu.

17 (wtorek): Dzień imienin ks. Zbigniewa Kopcińskiego.

19 (czwartek): Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP.

Dzień imienin ks. Bogdana Markowskiego.

22 (niedziela): 5. niedziela Wielkiego Postu.

25 (środa): Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Dzień Świętości Życia: okazja do podjęcia dzieła Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego w czasie Mszy św. o godz. 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 18.30 i 20.00.

29 (niedziela): Niedziela Palmowa Męki Pańskiej.

Z Życia Parafii... – pismo parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie; nakład: 1.500 bezpłatnych egzemplarzy

Redakcja: ks. Bogdan Markowski CM (redaktor naczelny), ks. Paweł Dobroszek CM, ks. Wojciech Kaczmarek CM, ks. Karol Wójcik CM

Adres: Parafia NMP z Lourdes, ul. Misjonarska 37, 30-058 Kraków, tel.: (12) 622-59-19; www.misjonarska.pl; e-mail: deusdedit13@interia.pl

Druk: Firma PLATAN, Kryspinów 256, 32-060 Liszki, tel.: (12) 429-96-60; www.wydawnictwoplatan.pl